

Depopulacja Słowacji: między wsparciem dzieci a seniorów

Krzysztof Dębiec

Słowacja, podobnie jak inne państwa regionu, zмага się z poważnymi problemami demograficznymi. Liczba zgonów coraz wyraźniej przewyższa liczbę urodzeń, w dużej mierze wskutek spadającego współczynnika dzietności, a saldo migracyjne jest tylko nieznacznie dodatnie. Przekłada się to na notowany i oczekiwany spadek liczby mieszkańców, a pytanie odnośnie do niego dotyczy raczej skali tego zjawiska w przyszłości niż kierunku zmian. Najbardziej pesymistyczna prognoza, którą wydają się potwierdzać najnowsze dane, przewiduje, że z obecnych prawie 5,5 mln populacja ma się obniżyć do mniej niż 5 mln około połowy stulecia, a w 2080 r. – nawet do 4,2 mln osób.

Osobnym aspektem związanym z demografią Republiki Słowackiej są różnice między poszczególnymi grupami narodowo-etnicznymi. Kraj ten, oprócz dużego odsetka mniejszości węgierskiej, wyróżnia się także drugim najwyższym w UE udziałem ludności romskiej. Tę ostatnią cechuje natomiast wyraźnie wyższa liczba rodzących się dzieci. Niemniej jednak negatywny stosunek znacznej części społeczeństwa do Romów, eksploatowany przez część ugrupowań, stanowił jedną z przyczyn obserwowanej przez wiele lat ostrożności w podejmowaniu wyraźnych kroków na rzecz wsparcia rodzin z dziećmi. Z kolei niestabilność i polaryzacja sceny politycznej przyczyniły się do tego, że skala wprowadzonych już w ostatnich latach relatywnie ambitnych programów prorodzinnych została wyraźnie ograniczona wkrótce po powrocie Roberta Ficy do władzy w 2023 r.

Najgorzej w historii

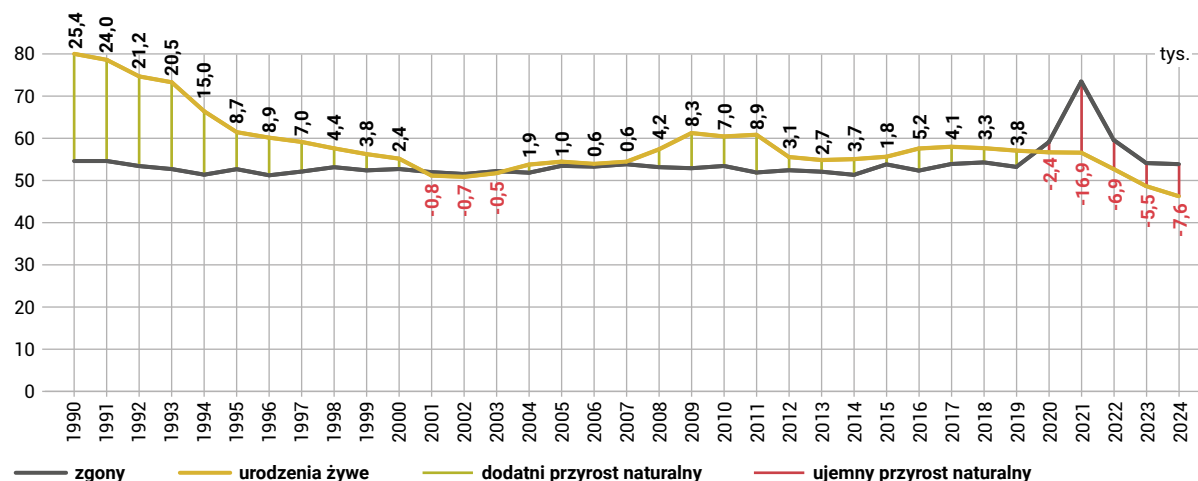
Opublikowane pod koniec marca 2025 r. dane demograficzne za rok 2024 pokazują pogłębianie się niekorzystnych tendencji demograficznych na Słowacji, a w wielu kategoriach statystyki biją negatywne rekordy. W 2024 r. urodziło się najmniej dzieci od powstania w 1993 r. niezależnego państwa słowackiego (46 tys.), przy czym od 2018 r. łącznie spadek ten następuje corocznie (zob. wykres 1). Przyrost naturalny w 2024 r. okazał się ujemny po raz piąty z rzędu, a jego skala była drugą najwyższą w historii kraju – po roku 2021, gdy kluczowy wpływ miała duża liczba zgonów związana z pandemią COVID-19.

Malejąca liczba nowo narodzonych dzieci to z jednej strony efekt mniejszej liczby kobiet w wieku rozrodczym, a z drugiej – spadającej intensywności porodów przypadających na jedną taką kobietę.



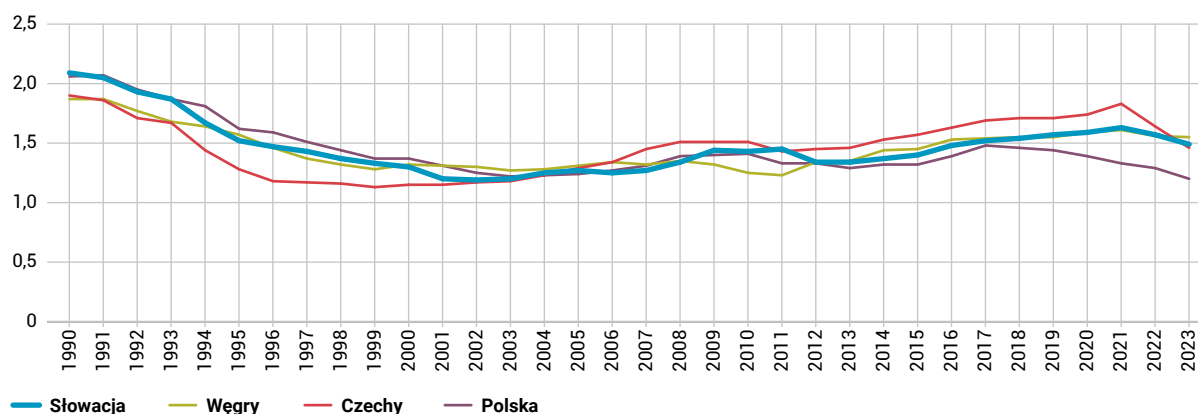
Według danych Eurostatu, z których ostatnie dotyczą 2023 r., tzw. współczynnik dzietności (*total fertility rate* – TFR) był po raz ostatni zbliżony do poziomu zapewniającego zastępowalność pokoleń (2,1) w roku 1990 (zob. wykres 2). W 2023 r. zanotowano jego spadek trzeci rok z rzędu, a jeszcze niższego odczytu dokonano poprzednio w 2016 r. Niemniej słowackie 1,49 to wciąż ósmy najwyższy wynik w Unii Europejskiej (przewyższający jej średnią wynoszącą 1,38) i drugi w gronie państw Grupy Wyszehradzkiej (za Węgrami).

Wykres 1. Podstawowe wskaźniki demograficzne na Słowacji w latach 1990–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Słowackiego Urzędu Statystycznego.

Wykres 2. Współczynnik dzietności (TFR) na Słowacji na tle państw regionu w latach 1990–2023



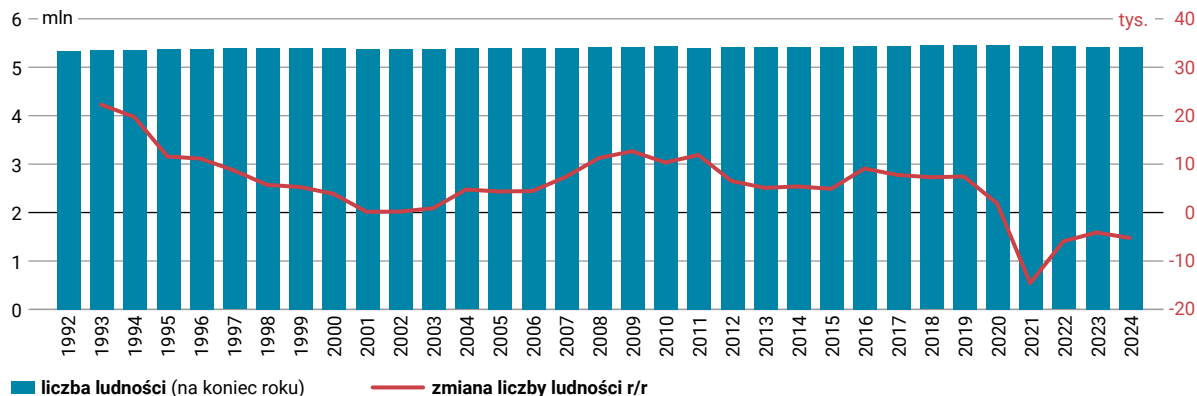
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

W 2024 r. po raz czwarty z rzędu zmalała ogólna liczba ludności na koniec roku (zob. wykres 3). Spadek ten jest zjawiskiem o tyle niezwykłym, że przed 2021 r. nienotowanym nie tylko od podziału Czechosłowacji, lecz także w całym okresie powojennym. Choć saldo migracyjne pozostawało w ostatnich czterech latach dodatnie, to okazywało się zdecydowanie zbyt małe, aby zrównoważyć ujemny przyrost naturalny – który był w ostatnich dwóch latach od trzech do czterech razy wyższy. Z punktu widzenia statystyk migracyjnych odpowiada za to zarówno niewielka liczba imigrantów, jak i relatywnie duża w ostatniej dekadzie emigracja (zob. wykres 4).

O ile nad Wełtawą lata 2022–2023 cechuje najsilniejszy napływ imigrantów od początku transformacji systemowej, o tyle na Słowacji – biorąc pod uwagę tylko dekadę 2014–2023 – większą ich liczbę niż w 2022 lub 2023 r. zanotowano aż sześciokrotnie. Dodatkowo lata 2022–2024 były na Słowacji rekordowe pod względem liczby osób decydujących się na wyjazd z kraju, ustępując w historii tego

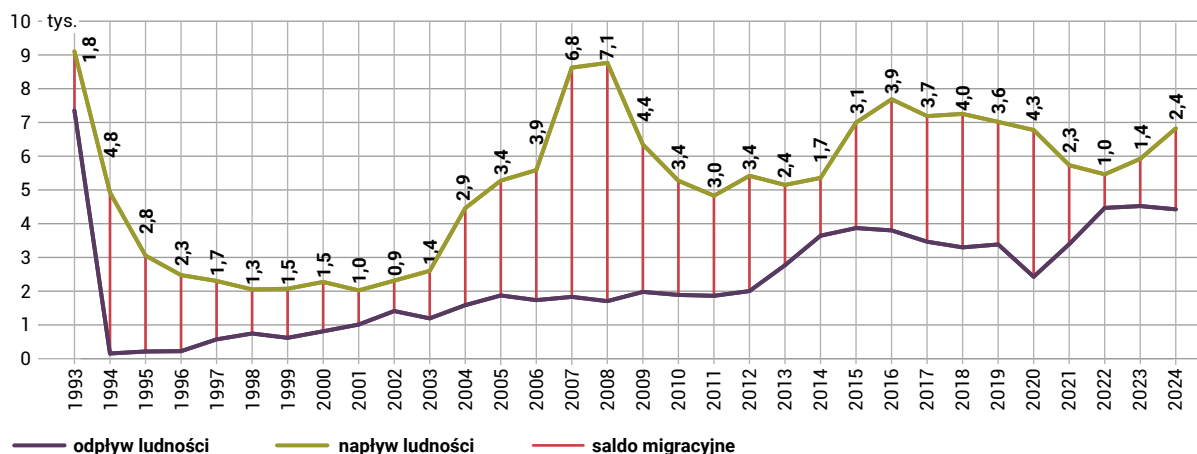
państwa tylko rokowi 1993, specyficznemu ze względu na mający wówczas miejsce podział wspólnego z Czechami państwa. Głównymi kierunkami emigracji Słowaków były w 2024 r. Czechy (44%) i Austria (17%). Z kolei imigracja w tym czasie następowała najczęściej z Czech (21%, na ogół powroty Słowaków) i Ukrainy (20%). Słowacja nie odnotowała jednak w latach 2022–2024 porównywalnego z Czechami napływu uchodźców z Ukrainy, którzy chcieliby zostać tam na dłużej¹.

Wykres 3. Liczba ludności Słowacji w latach 1992–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Słowackiego Urzędu Statystycznego.

Wykres 4. Podstawowe wskaźniki migracyjne na Słowacji w latach 1993–2024



Dotyczy zmian stałego miejsca pobytu.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Słowackiego Urzędu Statystycznego.

Przyczyny kryzysu

Spadek liczby mieszkańców Słowacji w ostatnich latach wynika z ujemnego przyrostu naturalnego i niewystarczająco dużego do jego skompensowania (choć dodatniego) salda migracyjnego. W przypadku tego pierwszego czynnika kraj wpisuje się w szersze trendy świata zachodniego, objawiające się długookresowo stabilną liczbą zgonów (z wyjątkiem lat pandemii COVID-19) i malejącym współczynnikiem dzietności. Na coraz niższą liczbę urodzeń na Słowacji ma też jednak przełożenie kurczące się grono kobiet w wieku rozrodczym (15–49 lat). O ile na początku XXI wieku było ich 1,45 mln (najwięcej w historii), o tyle w ciągu dwóch dekad ich liczba zmniejszyła się o ponad 200 tys., a problem ten z pewnością będzie się pogłębiać². Zarazem na obniżanie się współczynnika dzietności wpływa

¹ Zob. K. Dębiec, *Demografia Czech: niegdyś wzór, dziś raczej przestroga*, „Komentarze OSW”, nr 653, 21.03.2025, osw.waw.pl.

² B. Šprocha, B. Vaňo, B. Bleha, *Kmeňová populačná prognóza Slovenska (2022–2080)*, Infostat, Bratislava 2024, humanna-geografia.sk.

faktyczne skrócenie okresu rozrodczego poprzez opóźnienie wieku porodu pierwszego dziecka. W latach 1993–2022 przesunął się on o niespełna sześć lat – z 22,4 do 28,3 r.ż.³

Ustalenie przyczyn zjawisk determinujących spadek wskaźnika TFR jest przedmiotem analiz, które starają ujmować problem w perspektywie globalnej, zważywszy że podobny kierunek (choć przy różnej intensywności) przybrały zmiany w dużej części świata, zwłaszcza w szeroko rozumianej cywilizacji Zachodu. Współczynnik dzietności na świecie obniżył się z 3,3 w 1990 r. (w latach 60. wynosił ok. 5) do 2,3 w 2022 r., podczas gdy w samej Europie już w latach 70. ubiegłego stulecia był niższy niż poziom zapewniający zastępowalność pokoleń (2,1)⁴.

Modele oparte na teorii przejścia demograficznego opisują zmiany wzorca początkowego – rodziny wielodzietnej z wysoką śmiertelnością potomstwa⁵. Poprawa w zakresie higieny i odżywiania oraz rozwój służby zdrowia ograniczyły początkowo tylko liczbę zgonów. Po jakimś czasie nastąpił spadek liczby urodzeń spowodowany zmianami, które obejmują dłuższy okres kształcenia się kobiet, zmniejszenie zapotrzebowania na siłę roboczą dzięki malejącej śmiertelności, ale też automatyzację produkcji i rolnictwa. Na to nakładają się zmiany społeczne, takie jak silniejszy nacisk na realizację dążeń materialnych – na które dzięki rozwojowi gospodarczemu jest więcej czasu i środków – a także na aktywizację zawodową kobiet. Z punktu widzenia ekonomicznego poświęcenie związane z każdym dzieckiem jest tym większe, im atrakcyjniejsza jest alternatywa w postaci dobrze płatnej i przynoszącej samorealizację pracy czy możliwości doksztalcenia.

Kolejna faza przyniosła utrwalenie modelu niskiej liczby zgonów i urodzeń wraz z upowszechnieniem antykoncepcji, uniezależnieniem utrzymania w wieku starszym od

” Na obniżanie się współczynnika dzietności wpływa opóźnienie wieku porodu pierwszego dziecka. W latach 1993–2022 przesunął się on o niespełna sześć lat – z 22,4 do 28,3 r.ż.

pracy dzieci (dzięki sprawnym systemom emerytalnym) czy opóźnianiem momentu założenia rodziny wskutek chęci skupienia się na rozwoju własnym. Towarzyszą temu postępująca urbanizacja i związany z życiem w miastach wzrost anonimowości oraz sekularyzacja, która osłabia efekt promocji wartości rodzinnych przez główne religie. Zarazem rosnące wymogi społeczne sprawiają, że wielu rodziców decyduje się inwestować ograniczone środki w mniejszą liczbę dzieci, aby zapewnić im lepszą przyszłość. Następuje więc w dalszej fazie – mimo postępującego wzrostu – szybszy spadek wskaźnika urodzeń niż zgonów. Dane zarówno dla państw bogatych, średnio zamożnych, jak i tych biedniejszych wskazują przy tym na negatywną korelację oczekiwanej długości życia i współczynnika dzietności, tzn. niemal zawsze równocześnie występują zjawiska wydłużania się życia i obniżania się TFR⁶.

Te dane teoretyczne można starać się odnieść do analizy sytuacji na Słowacji, konfrontując współczynnik dzietności w poszczególnych regionach (w ośmiu tzw. krajach) z wybranymi wskaźnikami

³ Z. Vitková, *Demograf: Slovensko bude o 50 rokov menej početné, etnický pestrejší a staršie*, Denník N, 8.05.2024, dennikn.sk.

⁴ Dane Banku Światowego.

⁵ Zob. np. B. Zaidi, S.P. Morgan, *The Second Demographic Transition Theory: A Review and Appraisal*, „Annual Review of Sociology”, vol. 43, 2017, s. 473–492, annualreviews.org; M. Doepke, A. Hannusch, F. Kindermann, M. Tertilt, *The economics of fertility: a new era*, NBER Working Paper no. 29948, NBER, kwiecień 2022, nber.org; O. Galor, *The Demographic Transition: Causes and Consequences*, Forschungsinstitut zur Zukunft der Arbeit, Discussion Paper no. 6334, styczeń 2012, za: d-nb.info.

⁶ Zob. M. Láznovský, P. Kasík, *Víc dětí už na planetě nebude. Jednoduchá vysvětlení proč už na to nestačí*, Seznam Zprávy, 12.04.2025, seznamzpravy.cz.

ekonomiczno-społecznymi⁷. I tak, zastosowanie współczynnika korelacji liniowej Pearsona pokazuje silną zależność (wartości od 0,8 do 1 włącznie, dodatnie lub ujemne) w przypadku stopy rejestrowanego bezrobocia (+0,8) czy zagrożenia biedą (również +0,8), co wskazuje, że współczynnik dzietności jest wyższy tam, gdzie problemy ze znalezieniem pracy czy ogólnie kłopoty materialne są większe. Średnio silna korelacja (wartości od 0,4 włącznie do 0,8 wyłącznie, dodatnie i ujemne) występuje w przypadku dochodu do dyspozycji na osobę (-0,62) – jego spadek zwykle współgra ze wzrostem współczynnika dzietności. Te trzy korelacje mogą potwierdzać teoretyczne założenie, że trudniej jest podjąć decyzję o rodzicielstwie, gdy czas poświęcony na dzieci ma konkurencję w postaci atrakcyjnej, gwarantującej dostatnie życie pracy. Innymi słowy, im większe przywiązanie do niej oraz do subiektywnego komfortu związanego z dysponowaniem czasem wolnym, tym większy koszt czasu poświęconego na rodzicielstwo.

Umiarkowanie silna, a przy tym negatywna jest korelacja regionalnego współczynnika dzietności z przeciętnym wiekiem kobiety

” Współczynnik dzietności jest na Słowacji wyższy w regionach, gdzie problemy ze znalezieniem pracy czy ogólnie kłopoty materialne są większe.

przy porodzie (-0,63) oraz skalą stosowania antykoncepcji hormonalnej (-0,7) – tzn. im wyższe są te wartości, tym bardziej prawdopodobny jest niższy TFR. W kategorii średniej korelacji mieści się też związek dzietności z odsetkiem przedstawicieli głównych wyznań chrześcijańskich (+0,41), co może potwierdzać wpływ motywacji religijnych, jakkolwiek lepsze w tym przypadku byłoby zastosowanie (nieдоступnych) danych z ostatnich lat na temat częstotliwości praktyk religijnych w poszczególnych regionach. Z kolei słaba jest korelacja (wartości powyżej -0,4, a poniżej 0,4) dzietności z odsetkiem kobiet z wykształceniem wyższym (+0,04), poziomem PKB w regionie (-0,1) czy wysokością przeciętnego wynagrodzenia (-0,15).

W słowackiej debacie dotyczącej zmian demograficznych zwraca się uwagę na odczuwaną w ostatnich latach niepewność związaną z wysoką inflacją czy wojną na sąsiedniej Ukrainie. Czynniki te mogły negatywnie wpłynąć na decyzje o założeniu lub powiększeniu rodziny. Niemniej niedawne unijne badanie ankietowe (Eurobarometr) zrealizowane wśród młodych obywateli państw UE (16–30 lat) pokazało, że akurat Słowaków najmocniej dotyczą wyzwania związane z kosztami życia (36% wskazań; możliwy był wybór maksymalnie trzech problemów z 11 podanych), pewnością zatrudnienia (30%), stabilnością gospodarczą (26%) i dostępnością mieszkań (25%)⁸. Widać więc, że ważniejsze są dla nich kwestie ekonomiczne niż obawy przed rozszerzeniem się konfliktu zbrojnego. Według danych Eurostatu słowacki PKB na osobę po skorygowaniu o siłę nabywczą był w 2024 r. w unijnym zestawieniu czwartym najniższym (75% średniej UE-27), a kraj ten wyprzedził w nim tylko Bułgarię, Grecję i Łotwę. Podobny obraz wyłania się z opublikowanego przez tę samą instytucję rankingu państw według innej miary dobrobytu – rzeczywistej konsumpcji indywidualnej (AIC): w tym ujęciu niższy poziom w relacji do średniej UE od notowanego na Słowacji (75%) osiągnęły tylko Węgry i Bułgaria.

Debata w cieniu Romów

Do charakterystycznych cech Słowacji na tle innych państw Grupy Wyszehradzkiej należy jej wieloetniczność, przy czym wysoki udział ludności romskiej jest tam ważny w kontekście dyskusji o stymulowaniu dzietności. Problemатyczne jest przy tym już samo określenie dokładnego odsetka zamieszkujących

⁷ Wyliczenia własne autora, dane za 2022 r. Wykorzystane do kalkulacji wskaźniki społeczno-ekonomiczne dla krajów (regionów) pochodzą z bazy danych Słowackiego Urzędu Statystycznego, zaś współczynnika dzietności na poziomie regionalnym – z opracowania: B. Vaňo, V. Pilinská, B. Šprocha, B. Bleha, *Populačná prognóza krajov a okresov Slovenska (2023–2050)*, Infostat, Bratislava 2024, humannageografia.sk.

⁸ *EU challenges and priorities: young Europeans' views*, Flash Eurobarometer 556, Komisja Europejska, marzec 2025, europa.eu/eurobarometer.

kraj Romów – OECD szacuje go na 9%, co jest drugim najwyższym rezultatem w gronie państw UE, za Bułgarią (9,9%), a tuż przed Rumunią (8,6%)⁹. Wynik ostatniego spisu powszechnego pokazuje jednak znacznie niższy odsetek – jeśli uwzględnić deklaracje dotyczące zarówno głównej, jak i drugiej narodowości, to w 2021 r. na Słowacji żyło ich ponad 156 tys., tj. 2,9%. Taki stan rzeczy wiąże się z często złożoną romską tożsamością, która pokrywa się niejednokrotnie ze słowacką czy węgierską (Węgrów jest ogółem niespełna 8% według spisu powszechnego). Z kolei *Atlas wspólnot romskich*¹⁰, uwzględniający raczej nie tyle autoidentyfikację, ile perspektywę innych mieszkańców (postrzeganie danej wspólnoty jako romskiej), odnotowuje odsetek prawie trzykrotnie większy (w 2019 r. łącznie 8%).

Powszechne kojarzenie Romów z dużą liczbą posiadanych dzieci znajduje potwierdzenie, jeśli zastosuje się współczynnik korelacji Pearsona między TFR a udziałem Romów w danym powiecie. Jest on pozytywny (czyli wzrost dzietności współgra z rosnącym odsetkiem Romów) i relatywnie wysoki zarówno wtedy, gdy odsetek ten będzie mierzony za pomocą danych z ww. *Atlasu* (0,57, przy maksymalnej wartości 1), jak i tych z ostatniego spisu powszechnego (0,77)¹¹. Zależność ta nie jest jednak determinująca: statystycznie wzrost udziału Romów w danym powiecie o 1 p.p. wiąże się bowiem z podniesieniem współczynnika dzietności o maksymalnie 0,06. Silniejsza jest natomiast korelacja odsetka Romów ze stopą bezrobocia (0,83–0,84) oraz z udziałem w populacji osób pobierających świadczenia socjalne (0,72–0,88). Te ostatnie zależności wpływają na często negatywny obraz tej części społeczeństwa u pozostałych współobywateli.

Przekłada się to na negatywny stosunek do tej grupy wielu czołowych polityków, a w rezultacie ich niechęć do realizacji programów socjalnych wspierających

Wysoki udział cechującej się ponadprzeciętną dzietnością ludności romskiej i negatywny jej obraz w reszty społeczeństwa są ważne w kontekście dyskusji o polityce prorodzinnej.

dzietność, zwłaszcza w postaci transferów pieniężnych. Dobrym przykładem, jaką postać przyjmują dyskusje polityczne na ten temat, była debata dotycząca dodatkowego wsparcia dla rodzin z dziećmi, zwieńczona przyjęciem w 2022 r. stosownego pakietu przez zdominowany przez centroprawicę parlament¹². Na głównych antagonistów wyrosli wtedy szef opozycyjnego lewicowo-narodowego Smeru Robert Fico (aktualny premier) i przewodniczący największej partii koalicji rządzącej, antykorupcyjnego OĽaNO (obecnie ruch Słowacja), Igor Matovič. Fico zarzucał ówczesnemu rządowi, że „kupi sobie Romów” na mające się wkrótce odbyć wybory samorządowe i że „o nikogo innego się nie stara”¹³. Gdy Matovič stał jeszcze na czele rady ministrów (2020–2021), lider Smeru nazywał go „premierem Cyganów”. O rzekomych nadużyciach w pobieraniu świadczeń socjalnych przez Romów Fico mówił zresztą jako szef rządu choćby w trakcie swojej wcześniejszej kadencji (2016–2018). Gdy w 2019 r. jeden z działaczy skrajnej prawicy Milan Mazurek stracił mandat poselski za wypowiedzi antyromskie w mediach (mówił m.in., że „Cyganie nie powinni móc robić biznesu z płodzenia dzieci”), Fico go wsparł. Według obecnego premiera Mazurek, który jest teraz europosem z ramienia partii Republika, powiedział tylko to, „co myśli prawie cały naród”.

⁹ M. Bednarik, S. Hidas, G. Machlica, *Enhancing the social integration of Roma in Slovak Republic*, OECD Economics Department Working Papers, nr 1551, maj 2019, oecd.org.

¹⁰ Á. Ravasz, L. Kovács, F. Markovič, *Atlas rómskych komunít 2019*, Bratislava 2020.

¹¹ P. Korec, P. Ďurček, V. Bačík, *Rómovia sú na Slovensku už 700 rokov; ich počet, rozmiestnenie a vzťah k vybraným spoločenským javom*, „Acta Geographica Universitatis Comenianae”, vol. 66, 2022, no. 2, s. 125–163, humannageografia.sk.

¹² K. Dębiec, *Słowacja: prorodzinna ofensywa rządu*, OSW, 15.06.2022, osw.waw.pl.

¹³ R. Gehrrová, *Fico útočí na vládu cez Rómov. Podľa splnomocnenca tak chce prekryť svoje vlastné problémy*, Denník N, 22.04.2022, dennikn.sk.

Matovič i jego stronnicy przekonywali, że wsparcie dla rodzin z dziećmi „musi stać się priorytetem Słowacji, gdyż jest to inwestycja w przyszłość kraju”¹⁴. W swoim programie wyborczym uczynili oni z tych kwestii jeden z jego filarów (zaraz po walce z korupcją), przedstawiając szereg rozwiązań, które mogły być atrakcyjne dla rodzin z dziećmi, od transferów pieniężnych po ułatwienia w łączeniu pracy zawodowej i rodzicielstwa. Zarazem osobny rozdział poświęcono tam problematyce romskiej, starając się zaproponować działania na rzecz integracji tej społeczności. Matovič stworzył w partii platformę romską (pod nazwą – w ich języku – Pačivale Roma, tj. Uczciwi/Odpowiedzialni Romowie), a także wypromował ze swoich list Romów do funkcji posłów Rady Narodowej (w tym, w 2012 r., historycznie pierwszego) czy Parlamentu Europejskiego.

Niemniej nawet on, choć inspirował się m.in. polskim programem „Rodzina 500 plus”, musiał dostosować swą propozycję do warunków słowackich. Oznaczało

” Po zmianie rządu lewicowo-narodowy gabinet Ficy ograniczył zakres wsparcia prorodzinnego, utrzymując przy tym bonusy dla emerytów, stanowiących ważny elektorat obozu władzy.

to, że pod hasłowym „200 euro na dziecko” krył się tylko mniejszościowy udział transferów pieniężnych, a większy – ulg podatkowych czy dopłat do dodatkowych zajęć. Przyjęty przez Radę Narodową wiosną 2022 r. pakiet zakładał od stycznia 2023 r. możliwość uzyskania na dziecko maksymalnie 100 euro z tytułu ulg fiskalnych (do 15. r.ż.), 60 euro na dodatkowe zajęcia (od 5. do 18. r.ż.) i 40 euro świadczenia pieniężnego.

Niezależnie od eksploatowanego przez lewicę i skrajną prawicę wątku romskiego w słowackiej debacie eksperckiej wyodrębniły się szybko dwa obozy. Zwolennicy pakietu zwracali uwagę na wieloletnie zaniedbania na polu polityki prorodzinnej i najniższe w regionie wydatki na ten cel w relacji do PKB (1,8% w 2019 r., wobec 3% w Polsce, 2,5% w Austrii czy 2,4% na Węgrzech)¹⁵. Przeciwnicy wskazywali na niejasne źródła finansowania czy nadużywanie przyspieszonego trybu legislacyjnego. Te ostatnie kwestie stały się przyczyną zawetowania przez ówczesną prezydent Zuzanę Čaputovą (polityczną antagonistkę Ficy, należącą do liberalnej części sceny politycznej) tej części zmian, która miała wejść w życie po ponad pół roku od ich przyjęcia. Po odrzuceniu weta skierowała ona pakiet do Sądu Konstytucyjnego. Nie czekając na jego wyrok, rządzący dokonali jednak kolejnych zmian: dodatek pieniężny zwiększono z początkiem 2023 r. do 60 euro, ulgę podatkową do 140 euro, a uruchomienie dopłat do zajęć (tzw. *krúžkovné*) odłożono na rok 2025 (resort edukacji nie zdążył przygotować odpowiedniego systemu).

Po zmianie rządu jesienią 2023 r. lewicowo-narodowy gabinet Ficy wyraźnie ograniczył zakres wsparcia prorodzinnego, utrzymując przy tym bonusy dla emerytów, stanowiących ważny elektorat partii koalicyjnej. Nowa ekipa nie tylko nie zamierza wprowadzać (zapowiadanych przez poprzedników) dopłat do zajęć dodatkowych, lecz także – w ramach działań konsolidacyjnych – znacznie obniżyła maksymalną wysokość ulg podatkowych na dziecko (ze 140 do 100 euro) i możliwość skorzystania z nich. W tym ostatnim przypadku obóz władzy miał o tyle łatwiej, że już wcześniej część ekspertów krytykowała mechanizm, zgodnie z którym wsparcie w postaci przywilejów fiskalnych de facto faworyzuje zamożniejszych rodziców (im większe zarobki, tym wyższa ulga).

W rezultacie od początku 2025 r. obowiązuje system, w którym uzależniono samo uprawnienie do zastosowania odpisu podatkowego na dzieci od wysokości miesięcznego wynagrodzenia brutto (od 2470 euro nie można już uzyskać maksymalnej ulgi, która wraz ze wzrostem pensji ulega obniżeniu,

¹⁴ Program partii na wybory parlamentarne w 2020 r., obycajniludia.sk.

¹⁵ Dane OECD, za: compareyourcountry.org.

a zarabiający powyżej 3630 euro w ogóle nie mogą jej otrzymać). Kolejne zmiany to zlikwidowanie możliwości skorzystania z ulgi na dzieci, które ukończyły 18. r.ż. (dotąd przysługiwała, jeśli np. studiowały), oraz obniżenie jej do połowy dla tych w wieku 15–18 lat. Zarazem media donoszą o rozważanych ograniczeniach dotyczących dodatku pieniężnego na dziecko – w grę wchodzić ma obniżenie go o połowę (do 30 euro) dla wszystkich lub z wyjątkiem najbiedniejszych bądź zaprzestanie wypłacania tego świadczenia rodzicom uczącej się młodzieży w wieku 18–25 lat¹⁶.

Szanse na gruntowną zmianę systemu w kierunku hojniejszego wsparcia dla rodzin z dziećmi w dającej się przewidzieć przyszłości są niewielkie. Choć część obec-



Główna słowacka prognoza rozwoju sytuacji demograficznej kraju przewiduje spadek liczebności populacji w horyzoncie roku 2080 we wszystkich trzech scenariuszach.

nej opozycji – zwłaszcza odbudowująca swą popularność formacja Matoviča czy chadecy – postuluje silniejszy nacisk na politykę prorodziną, to wydaje się mało prawdopodobne, by ponownie nadawały one ton słowackiej polityce. Wprawdzie w przypadku przegranej Ficy w wyborach parlamentarnych zaplanowanych na 2027 r. ugrupowania te prawdopodobnie znalazłyby się w ewentualnej koalicji rządzącej, lecz kluczowe znaczenie mieliby w niej zapewne liberałowie z Progresywnej Słowacji. Ci wciąż akcentują natomiast raczej ograniczenia słowackiego budżetu, a ważniejsze są dla nich jak dotąd kwestie bezpieczeństwa czy cyfryzacji niż wzmocnienie polityki pronatalistycznej. W odpowiedzi na wyzwania demograficzne byłiby oni skłonni przede wszystkim poluzować politykę migracyjną. Nie można jednak wykluczyć, że wprowadzenie pewnych punktowych działań na rzecz rodzin z dziećmi weszłoby w skład pakietu kompromisów programowych, które taka szeroka koalicja musiałaby zawrzeć.

Według ostatnich dostępnych danych Eurostatu (za 2022 r.) Słowacja przeznaczyła na świadczenia gotówkowe na dzieci 1,78% PKB (wzrost z 1,43% w 2019 r., który był ostatnim pełnym rokiem rządów ekipy Smeru przed zmianą władzy)¹⁷. To szósty najwyższy wynik w UE (najwięcej wydała Polska – 2,39% PKB), lepszy niż rezultat Czech (1,47%) czy Węgier (1,21%). Jeśli chodzi o łączne wydatki na rodziny z dziećmi w ramach systemu pomocy społecznej, to wyniosły one 1,92% PKB (wzrost z 1,67% w 2019 r.). Był to 13. wynik w UE (najwięcej w proporcji do PKB przeznaczyły Niemcy – 3,4%), ale ponownie wyższy niż Węgier (1,72%) czy Czech (1,64%). W związku ze zmianami dokonanymi przez obecną ekipę rządzącą należy się spodziewać, że za 2025 r. ww. wskaźniki będą znacznie niższe.

Prognozy: skala depopulacji i środki zaradcze

Główna słowacka prognoza rozwoju sytuacji demograficznej kraju przewiduje spadek liczebności populacji w horyzoncie roku 2080 we wszystkich trzech scenariuszach (zob. wykres 5)¹⁸. Różnią się one prognozowaną skalą tego zjawiska i momentem, gdy mieszkańców kraju zacznie być trwale coraz mniej. Nawet wariant wysoki zakłada, że na stałe zjawisko to zagości najpóźniej w 2033 r., a ubytek ludności w stosunku do oficjalnych danych za rok 2024 wyniesie w 2080 r. 5%. Opublikowany w 2024 r. przez instytucję zależną od Słowackiego Urzędu Statystycznego materiał, opracowany także przez pracowników stołecznego Uniwersytetu Komeńskiego i Słowackiej Akademii Nauk, nawet w opcji niskiej nie przewidywał spadku tak dużego, jaki miał miejsce w 2024 r. Jeśli faktycznie urzeczywistniłby się bliski tzw. scenariuszowi niskiemu bieg wydarzeń, w 2080 r. Słowacja będzie liczyła aż o 22% mniej mieszkańców niż dziś, tj. 4,2 mln. Ostatni raz na tym obszarze mieszkało tylu ludzi na początku lat 60. ubiegłego stulecia¹⁹.

¹⁶ I. Sladkovská, *Vláda má na stole 3 scénáre, ako by štát mohol okresať prídavky na deti, tvrdí opozícia*, Peniaze.sk, 16.04.2025.

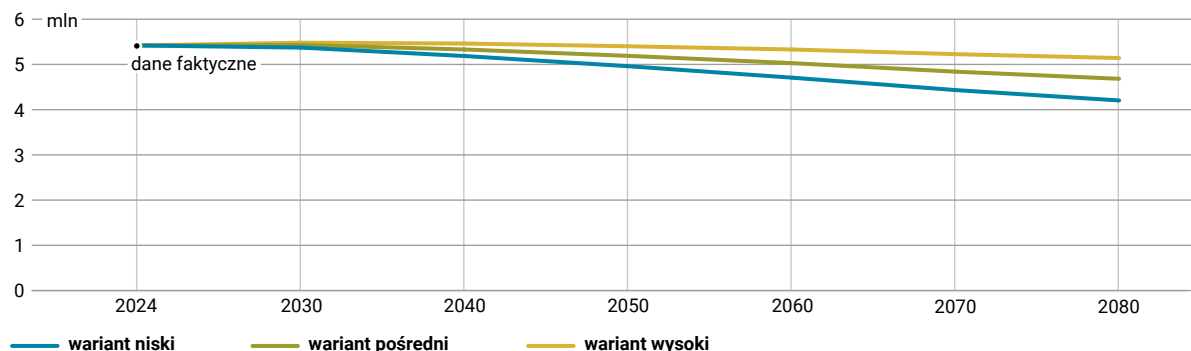
¹⁷ Dane Eurostatu, ec.europa.eu/eurostat.

¹⁸ B. Šprocha, B. Vaňo, B. Bleha, *Kmeňová populačná... op. cit.*

¹⁹ D. Jurčová et al., *Obyvateľstvo Slovenska 1945–2000*, Infostat, Bratislava 2001, infostat.sk.

Prognoza opiera się na założeniu utrzymania się negatywnego trendu w zakresie przyrostu naturalnego, przy czym w wariantach niskim i pośrednim jego kontynuacja nastąpi nieprzerwanie, zaś w wysokim zjawisko to zagości na stałe od 2028 r. Co więcej, nawet w scenariuszu niskim zakłada się przez większość analizowanego okresu współczynnik dzietności powyżej 1,6 (a w pozostałych nawet wyższy), podczas gdy już w latach 2022–2023 był on de facto niższy. Również aktualny poziom salda migracji najbliższy jest zakładanemu w tym właśnie wariantcie.

Wykres 5. Prognozy liczby ludności Słowacji do 2080 roku



Źródło: opracowanie własne na podstawie: B. Šprocha, B. Vaňo, B. Bleha, *Kmeňová populačná...*, op. cit.

Słowacji nie ominą wyzwania demograficzne typowe dla znacznej większości państw kontynentu. Średni wiek ma wzrosnąć z odnotowanych w 2024 r. 42,2 roku do ok. 47 lat (zależnie od wariantu – od 47 do 47,3) w 2080 r. Indeks zależności ekonomicznej – pokazujący liczbę osób w wieku 0–14 i 65+ na 100 osób w wieku produkcyjnym – ma się z kolei podnieść z obecnych 53% do 77–82,5%. Najwyższy jego poziom przewiduje się jednak pod koniec lat 50., gdy może on sięgnąć nawet ponad 88% – odbicie w tych statystykach będzie wynikać z wymierania liczego pokolenia urodzonego w okresie czechosłowackiej normalizacji, głównie w latach 70. XX wieku (tzw. *Husákove deti*). Cały ten proces będzie determinował przede wszystkim wysoki odsetek osób starszych. Stosunek liczby seniorów do liczby osób w wieku 0–14 lat, który dziś wynosi 118% (tzw. wskaźnik starości), od lat 50. XXI wieku we wszystkich wariantach prognoz przekroczy 200%. Oznacza to, że – jak się to czasem obrazowo przedstawia – „dziadków będzie dwukrotnie więcej niż wnuczków”.

Zakładany rozwój wydarzeń wiąże się z koniecznością dostosowania systemu emerytalnego. Od 2025 r. powrócono do mechanizmu opóźniania momentu przejścia na emeryturę. Wycofał go 1 stycznia 2020 r., niespełna dwa miesiące przed wyborami parlamentarnymi, lewicowo-narodowy rząd Petera Pellegriniego. Przywrócono go głosami zwycięskiej centroprawicy (lecz wdrożenie zaplanowano z poślizgiem). Pierwszym rocznikiem, dla którego zastosowanie mają nowe zasady, jest 1967 – osoby w nim urodzone przejdą na emeryturę nie w wieku równo 64 lat (jak ich rok starsi rodacy), ale o miesiąc później. Ministerstwo Pracy, Polityki Socjalnej i Rodziny ma zaktualizować te wyliczenia za pięć lat, uzależniając wynik od notowanej wówczas średniej długości życia. Zachowano natomiast – mający mieć m.in. charakter motywujący do powiększenia rodziny – bonus w postaci możliwości przyspieszenia osiągnięcia wieku emerytalnego o sześć miesięcy za każde wychowane dziecko (maksymalnie półtora roku). Najczęściej otrzymują go kobiety, zaś mężczyźni na zasadzie wyjątku. W 2026 r. resort pracy ustali wiek emerytalny dla kolejnego rocznika.

Brak realnych perspektyw odwrócenia negatywnej tendencji spadku liczby urodzeń sprawia, że większa uwaga będzie skierowana na lepsze wykorzystanie dostępnego potencjału ludnościowego pod kątem potrzeb rynku pracy. Chodzi tu zarówno o wspomnianą w programie rządu Ficy aktywizację społeczności romskiej, jak i efektywne zarządzanie kwalifikacjami przybywających na Słowację

w ostatnich latach obcokrajowców. Na ten ostatni problem zwrócił uwagę Najwyższy Urząd Kontrolny (odpowiednik NIK) w wydanym w kwietniu 2025 r. raporcie²⁰. Punktuje on „długotrwałą beczynność Bratysławy w obszarze polityki i programów na rzecz integracji społecznej obywateli z państw trzecich”, co nazywa zachowaniem „nieodpowiedzialnym”.

Przytacza też zestawienie „World Talent Ranking” – ukazujące skalę inwestycji w rozwój uzdolnionych osób z grona własnych obywateli i atrakcyjność miejscowych uwarunkowań dla tych z zagranicy – w którym Słowacja sklasyfikowana jest na 53. miejscu w gronie 67 ocenionych państw. Wśród krajów unijnych wyprzedza w nim tylko Bułgarię²¹. Słowacja wyraźnie zostaje w tyle za państwami z regionu także pod względem liczby wydanych tzw. niebieskich kart UE – zezwoleń na pobyt czasowy dla wysoko kwalifikowanych pracowników spoza UE. W latach 2021–2023 wydano ich w stosunku do liczby ludności 36-krotnie mniej niż w Polsce i 15-krotnie mniej niż w Czechach (choć ponad dwa razy więcej niż na Węgrzech).

Rząd Roberta Fico zdaje sobie sprawę z tych wyzwań. Mimo niezmiennie antyimigracyjnej retoryki pragmatycznie otwiera słowacki rynek pracy. Celuje przede wszystkim w przyciągnięcie pokrewnych kulturowo obywateli państw byłej Jugosławii i dawnego ZSRR²². Jak dotąd efekty tych posunięć są niewielkie. Od połowy 2023 r. widoczny jest trend wzrostowy liczby nieobsadzonych miejsc pracy, których na początku 2025 r. było ok. 100 tys.²³ (przy 2,65 mln pracujących). Stopa bezrobocia stale spada i w 2025 r. osiągnęła 5% (według metodyki unijnej). Niewykluczone więc, że potrzebne będą na tym polu bardziej zdecydowane ruchy. Fico zaznacza, że chce, by jego państwo było jeszcze bardziej otwarte na Ukraińców (mimo retoryki nieprzychylniej wobec polityki władz w Kijowie), zwracając przy tym uwagę na pokrewieństwo językowe i ich często dobre wykształcenie²⁴. Słowacja istotnie należy do unijnej czołówki państw przyjmujących uchodźców z tego kierunku w przeliczeniu na liczebność populacji. Na koniec marca 2025 r. było ich 24 na 1000 mieszkańców, co plasuje kraj na piątym miejscu w UE²⁵.

²⁰ *Správa o výsledku kontroly 2025. Integračná politika štátu*, Najvyšší kontrolný úrad SR, 2025, nku.gov.sk.

²¹ Pozostałe państwa Grupy Wyszehradzkiej były notowane na miejscach: 30. (Czechy), 36. (Polska) i 50. (Węgry). Ranking przygotowuje prestiżowa szwajcarska szkoła biznesu International Institute for Management Development (IMD).

²² J. Fabok, *Fico chce zaplniť slovenský trh práce migrantmi. Vláda navýšila počty víz pre cudzincov o tisíce*, Pravda, 29.02.2024, pravda.sk.

²³ M. Doliak, *Miera nezamestnanosti sa udržala na úrovni 5,9% aj v januári 2025*, Narodový Bank Slovenska, 21.02.2025, nbs.sk.

²⁴ T. Zemko, *Budeme druhý Detroit, hovorí Fico. Chce sa zamerať na Ukrajincov a stavať nájomné byty pri investíciách*, Pravda, 18.03.2024, pravda.sk.

²⁵ *Beneficiaries of temporary protection by citizenship – per thousand persons*, Eurostat, ec.europa.eu/eurostat.